

Rząd bierze się za wolność słowa w sieci

15 stycznia 2022

Ustawa o wolności słowa pozwoli ukrócić samowolę cyfrowych gigantów na terenie Polski – powiedział wiceminister sprawiedliwości dr Marcin Romanowski.

Wiceminister zauważył w rozmowie z „Naszym Dziennikiem”, że coraz częściej ma miejsce niebezpieczne zjawisko, jakim jest ingerencja wielkich korporacji w podstawowe wolności obywatelskie. „Hegemonię na rynku zyskało kilka wielkich amerykańskich koncernów, jak Facebook, Twitter czy Google” – powiedział.

W ocenie polityka media społecznościowe stały się ogromną i nieregularną przestrzenią wymiany informacji, a ich właściciele zyskali „niewyobrażalny wpływ” na treści, jakie docierają do społeczeństwa. „Decydują o tym, jakie informacje mogą ukazywać się w sieci, do jak dużej liczby odbiorców docierają i o tym, czy można je usuwać” – zaznaczył.

Jak poinformował, w Ministerstwie Sprawiedliwości od roku trwają prace nad ustawą o wolności w sieci – aktem prawnym „gwarantującym swobodę wypowiedzi w internecie, którą ograniczyć może jedynie polskie prawo karne lub cywilne”. Zaznacza, że celem ustawy jest wyeliminowanie „szkodliwych wpływów wielkich koncernów na kształt debaty i przepływ informacji w Polsce”.

Na straży przestrzegania ustawy – jak przekazuje Romanowski – będzie stała Rada Wolności Słowa, funkcjonująca przy KRRiT. „W przypadku arbitralnego usuwania treści z internetu użytkownicy będą mogli odwołać się do Rady, która w ciągu 24 godzin zweryfikuje zdarzenie” – powiedział. Dodał, że poza obowiązkiem przywracania treści koncerny naruszające prawo będą obciążane grzywną w wysokości nawet 50 mln zł.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)